

Uczestnicy Programu Praktyk LLP Erasmus

Raport z pobytu na programie

Agnieszka Nowak

- Hiszpania, Barcelona
- Universitat Abat Oliba CEU, <http://abatoliba.edu/>
- Lipiec-wrzesień 2014

Spis treści

I. Faza przygotowawcza

- 1) Znalezienie praktyki
- 2) Załatwienie formalności na SGH
- 3) Przygotowanie językowe
- 4) Kwestie finansowe

II. Przyjazd do Firmy/Instytucji organizującej praktykę

Przełot/Transport na własną rękę/Odebranie z lotniska

III. Rozpoczęcie praktyki

IV. Zakwaterowanie

IV. Opis praktyki

V. Życie towarzyskie i zwiedzanie

Co oferuje miasto

Kluby

Zwiedzanie samego miasta

Festiwale i koncerty

Gdzie pojechać na weekend?

VI. Praktyczne informacje dot. warunków ekonomicznych

Ceny wybranych produktów:

Polecane sklepy:

Handel w niedzielę

Warte polecenia miejsca na obiad

VII. Inne:

Położenie szkoły

Dostęp do komputera, drukarki i Internetu

Sport

VIII. Ocena

Faza przygotowawcza:

Moim „problemem” było to, iż z góry założyłam sobie, że koniecznie chcę odbyć praktyki w Barcelonie. Wcześniej studiowałam tam rok i, jako że mam tam mnóstwo przyjaciół, chciałam koniecznie wrócić właśnie tam. Ogólnie rzecz biorąc, trafiłam tam znając już okolice, mając znajomych, wiedząc co, jak i gdzie, więc nic nie było dla mnie wielką niespodzianką. Wyzwaniem było jednak samo znalezienie praktyki. Przeszukałam cały Internet i wykorzystałam wszelkie znajomości, rozmawiałam z kilkoma firmami i uniwersytetami, i ostatecznie tylko jeden uniwersytet mógł dać mi miejsce na wybrany przeze mnie termin (koniecznie chciałam, aby były to wakacje i tylko 3 miesiące). Byłam w kontakcie z szefową biura *Relaciones Internacionales*, Alicią Vila, miałam rozmowę kwalifikacyjną na Skype i zostałam zaakceptowana na warunkach, jakie chciałam, aczkolwiek były to praktyki bezpłatne.

Na tym etapie najważniejsze jest mieć dostęp do wszystkich dokumentów, jakie trzeba złożyć na stronie internetowej SGH wraz z ich dokładnym opisem – co, jak, gdzie i do kiedy oddać. Czasem negocjacje z pracodawcą bardzo się przeciągają, dokumenty idą z zagranicy w żółtym tempie (z Hiszpanii w szczególności..). Warto by zastanowić się nad akceptowaniem skanów dokumentów bez konieczności czekania na oryginały.

W kwestii przygotowania językowego, od początku wymagano ode mnie zaawansowanej znajomości angielskiego i hiszpańskiego, co sprawdzono na rozmowie kwalifikacyjnej.

Przyjazd do Firmy/Instytucji organizującej praktykę:

Pytano mnie o to, czy trzeba odebrać mnie z lotniska i czy mam gdzie mieszkać. Nie skorzystałam, ponieważ miałam wszystko załatwione przed przyjazdem. Dojazd z lotniska El Prat jest prosty, funkcjonują pociągi, na które działają bilety komunikacji miejskiej Zona 1.

Sam Universitat Abat Oliba jest usytuowany daleko od centrum. Trzeba dostać się do stacji pociągów FGC (pl. Catalunya, Diagonal lub Gracia), jechać linią L7 aż do ostatniego przystanku, potem iść w górę ok. 15-20 min. lub jechać autobusem (który jedzie jednak dość naokoło więc w sumie lepiej wychodzi iść pieszo, zwłaszcza, że okolica jest przepiękna, a widoki na miasto niesamowite). Transport publiczny w Barcelonie jest bardzo dobrze zorganizowany, samemu da się trafić dosłownie wszędzie, na stacjach metra i pociągów dostępne są mapki, wszystko intuicyjne i logiczne.

Rozpoczęcie praktyki

Pierwszego dnia polecono mi przyjść na 11:00 i był to dzień zaznajomienia się z wszystkimi procesami, jednak był to od razu dzień roboczy, dostałam swoje zadania i od tego momentu już ani chwili się nie nudziłam. Biuro RRII, kiedy rozpoczynałam praktykę, miało dwóch pracowników – Alicię (Head of International Office) i Alessię (praktykantka z Włoch). Przez cały czas przebywałyśmy w trójkę w tym samym pomieszczeniu (niestety dość małym), zawsze mogłam się zwrócić do którejś z nich z pytaniem lub prośbą o pomoc. Z dodatkowych rzeczy musiałam tylko podpisać dokumenty o poufności.

Zakwaterowanie:

Co do zasady nie jest ono gwarantowane przez instytucję organizującą praktyki, ale pytano mnie czy potrzebuję pomocy w poszukiwaniach lokum. Ceny mieszkań w Barcelonie rozpoczynają się od 300€. Ja miałam szczęście wskoczyć na miejsce współlokatorki mojej znajomej, która dokładnie na czas moich praktyk sama wyjeżdżała zagranicę. Co więcej, płaciłam dzięki temu trochę mniej. Do miejsca odbywania praktyk miałam jednak nieco daleko. Codziennie podróż zajmowała mi ok. 40 min.

Generalnie w Barcelonie lepiej jest szukać mieszkania na miejscu i nic nie zaklepywać z wyprzedzeniem. Zawsze lepiej zobaczyć pokój i poznać współlokatorów przed zadeklarowaniem się i wpłaceniem kaucji. Mieszkań najlepiej szukać przez portale takie jak <http://www.idealista.com/alquiler-viviendas/barcelona-barcelona/>. Poszukiwania mogą zająć od 1 do 7 dni. Niezależnie od tego, gdzie się będzie pracować, najlepiej jest wybrać mieszkanie przy stacji metra. W Barcelonie nie jest to trudne, bo metro dociera praktycznie wszędzie. Do przyjemniejszych dzielnic należy Gracia (cicha i spokojna, małe, wąskie uliczki, bardzo 'katalońska'). Bez zarzutu jest też Eixample, chociaż już nie takie zaciszne. Nie polecałabym Ravalu i Barri Gotic. Choć w samym centrum, są to dzielnice niebezpieczne, pełne imigrantów, a standard lokali i budynków jest dużo gorszy. Co do wyposażenia, zazwyczaj wszystkie sprzęty są już w mieszkaniach. Tak było przynajmniej w każdym, w którym mieszkałam.

Opis praktyki:

Praca jaką wykonywałam mniej więcej odpowiadała moim wcześniejszym wyobrażeniom. To czego się nie spodziewałam to dość duża odpowiedzialność. Obdarzono mnie dużym zaufaniem i powierzano zadania ważne dla całokształtu pracy biura. Byłam odpowiedzialna za budżet, kalkulacje stypendiów, wprowadzanie danych finansowych do systemu, sporządzanie i modyfikowanie baz danych, etc. Z drugiej strony pomagałam też w organizowaniu eventów dla studentów przyjeżdżających oraz spotkań organizacyjnych dla studentów wyjeżdżających na wymiany. Inne zadania były związane z obsługą i rozwiązywaniem problemów studentów i profesorów zwracających się do biura z wszelakimi sprawami, jak i kontrolowanie umów z zagranicznymi uniwersytetami. Oprócz tego pomagałam w codziennych zajęciach administracyjnych, zarządzaniu pocztą tradycyjną i elektroniczną, archiwizowaniu danych.

Z każdym problemem, jaki miałam i trudnościami mogłam się spokojnie zwracać od innych współpracowników, atmosfera była bardzo przyjemna i choć zadań bywało dużo, często były one pilne i „na wczoraj”, nigdy nie było momentu, abym czuła, że pracuję pod presją czy w stresie. Zostawanie po godzinach raczej nie było konieczne, można było natomiast liczyć na kilka dni wolnych, bądź wcześniejsze wyjście do domu w razie potrzeby.

Co do języka komunikacji, był to język hiszpański. Zdarzała się korespondencja lub uczniowie mówiący po katalońsku, ale znając hiszpański, można było sobie z tym poradzić. Potrzebny był też angielski do obsługi studentów przyjeżdżających. \

Praktyki dały ogromny wkład w rozwój poziomu mojego hiszpańskiego, przyswoiłam mnóstwo nowego słownictwa i nauczyłam się symultanicznie pracować w trzech językach nie czując przy tym żadnego dyskomfortu. Co więcej, wiele dało mi spojrzenie na finansową

stronę wszystkich realizowanych projektów oraz wszelkie sprawy związane z rozliczeniami wewnątrz i międzyuczelnianymi.

Życie towarzyskie i zwiedzanie:

Uniwersytet jako taki nie organizował eventów specjalnie dla praktykantów, zapraszano nas jednak na wszystkie wydarzenia jakie miały miejsce (np. zakończenie roku akademickiego, etc.). Z drugiej strony to my jako RRII organizowaliśmy eventy dla studentów, także pozauczelniane wieczorne spotkania integracyjne.

Poza tym Barcelona jest miejscem, gdzie non stop coś się dzieje, wakacje natomiast są czasem „fiesta mayor”, czyli imprez dzielnic. Miasto nigdy nie śpi i nie można się tu nudzić, każdy znajdzie coś dla siebie. Zwiedzać też jest co, nikomu chyba nie trzeba przedstawiać takich zabytków jak Sagrada Familia czy Park Guell. Gdyby jednak było mało, zawsze można jechać za miasto, Costa Brava to jedno z najpiękniejszych plaż Europy. Można też wybrać się do miejscowości takich jak Girona lub Tarragona i tam kontynuować zwiedzanie.

Praktyczne informacje dot. warunków ekonomicznych:

Przyznane stypendium starczyło tylko na wynajem mieszkania i komunikacje miejską. Mieszkanie to koszt ok. 300-400€. Komunikacja miejska dla ludzi do 25 roku życia kosztuje 100€/3 miesiące, dla starszych – odpowiednio więcej. Bilet 10-przejazdowy to koszt 10€. Generalnie w porównaniu z Warszawą wszystko jest droższe. Przekąska typu crossaint ok. 1€, kawałek pizzy 2-3€, kanapka 2-4€, kawa 1-2€, piwo w barze 2-3€.

Zakupy najlepiej robić w sklepach takich jak Mercadona, Dia, Consum albo Condis. Trzeba zawsze mieć na uwadze to, że wszystkie sklepy i centra handlowe zawsze są zamknięte w niedzielę. Otwarte codziennie i całodobowo są natomiast małe sklepiki obsługiwane przez Pakistańczyków (aczkolwiek są droższe).

Inne:

Uczelnia daje praktykantom możliwość z korzystania z wszystkich udogodnień jakie przysługują innym pracownikom i wykładowcom (korzystanie z salek komputerowych i Internetu, obiektów sportowych, kursów katalońskiego).

Programowi zawdzięczam przede wszystkim rozwinięcie sieci moich kontaktów, które wykorzystam na pewno w życiu towarzyskim i prywatnym. Po okresie praktyk zaproponowano mi pracę, z propozycji jednak nie skorzystałam. Nieoceniony jest też postęp w biegłym posługiwaniu się językiem obcym.

Ocena:

Ocena Praktyki w skali od 1 do 5 pod względem ogólnym i merytorycznym (akademickim): **4**